

Kędelska, Elżbieta

[Bešta, T. Základy polské mluvnice]

Opera Slavica. 1997, vol. 7, iss. 4, pp. 54-58

ISSN 1211-7676

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/116576>

Access Date: 29. 11. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

Bešta, T.: *Základy polské mluvnice*, Polský institut v Praze, Praha 1994, 438 s.

Staraniem Instytutu Polskiego w Pradze ukazała się nowa, obszerna gramatyka języka polskiego Teodora Bešty. *Základy polské mluvnice* to kolejna z szeregu prac, powstałych w ostatnich latach, które służą poznawaniu polszczyzny w Czechach, a języka czeskiego w Polsce. Należą tu m. in. wydane niedawno słowniki autorów czeskich i polskich oraz prace dotyczące czesko-polskiej homonimii.¹ Książka T. Bešty, przeznaczona dla szerokich kręgów osób uczących się polskiego (zob. wstęp – *Předmluva* s.3), z pewnością zajmie wśród tych pozycji ważne miejsce.

W krótkim wstępie (s. 3) Autor omawia cele książki, a także metody i zakres swej pracy. Podkreśla, że już od dawna (od przeszło 50 lat) nie powstała w Czechach gramatyka j. polskiego, a i późniejsze podręczniki, służące praktycznej nauce języka, są już wyczerpane². Nowa praca T. Bešty jest adresowana do odbiorców nie mających przygotowania filologicznego – stąd ograniczenie wykładów teoretycznych (znajdą się one w zapowiedzianej we wstępie na s. 3 kolejnej, szczegółowej gramatyce T. Bešty) oraz czerpanie materiału z żywego, współczesnego języka polskiego – z pominięciem tła historycznego. Cenną zaletą *Podstaw gramatyki polskiej* T. Bešty jest szerokie zastosowanie metody porównawczej: autor konfrontuje wymowę poszczególnych głosek polskich z ich czeskimi odpowiednikami; przy czym trzeba podkreślić, jak ważne i trafne są jego ostrzeżenia przed nieprawidłową wymową, często prowadzącą do powstawania zjawiska homonimii. Przykładem – wymowa szeregu č, ž, š, czy fonem y, měkkich w j. czeskim – które łatwo mogą "zdemaskować" Czechów mówiących po polsku – podobnie jak odmienna w obu językach wymowa zapożyczeń, zwłaszcza niemieckich, typu *spacer* – *spacerować* (w czeskim: š-).

Omawiana książka – starannie wydana i ilustrowana (np. palatogramy, labiogramy, rentgenogramy głosek), licząca przeszło 400 stron – to nie tylko podręcznik do nauki polszczyzny, lecz także praca naukowa: zaopatrzona w bogaty, liczący ok. 3.600 haseł indeks czesko-polskich terminów językoznawczych (s. 316–405: *Česko-polský slovníček hlavních jazykovědných termínů*) i obszerny wykaz pozycji bibliograficznych, z uwzględnieniem najnowszych prac (s. 406–422: *Bibliografie základních pramenů k studiu polštiny*). Zasadnicza część pracy T. Bešty to cztery rozdziały, poświęcone kolejno: fonetyce, fonologii i prawidłom polskiej wymowy (I. *Hláskosloví – spisovná*

¹ Przykładowo można tu wymienić m. in.: *Slovník frazeologický česko-polski*. oprac. M. Basaj, D. Rytel, Katowice 1981; J. Siatkowski, M. Basaj, *Slovník česko-polski*, Warszawa 1991, H. Pietrak-Meiser, *Slovník frazeologický česko-polski*, Lublin 1993; E. Lotko, *Zrádná slova v polštině a češtině*, Olomouc 1992; M. Szatek, J. Nečas, *Česko-polska homonimia. Slovník*, Poznań 1993; czy polsko-czeski słownik K. Oliby z 1994 r. (zob. niżej – przypis 5).

² T. Bešta podaje kilka tytułów podręczników i gramatyk; są to np.: T. Lehr-Splawiński, I. Šaunová, *Mluvnice polského jazyka*, Praha 1934; I. Šaunová, *Polský jazyk*, Český Těšín 1964; J. Petra, *Základy polštiny*, Praha 1977; M. Kopecký, M. Kulošová, K. Oliva, *Polština pro samouky*, Praha 1985. Zob. też przypis 4.

výslovnost, s. 5–86), zasadom pisowni i interpunkcji (II. *Pravopis*, s. 87–113), slowotwórstwu i fleksji (III. *Tvaroslovi*, s. 114–265) oraz składni (IV. *Skladba*, s. 266–315). Zaletą pracy jest przejrzysty układ i dobór przykładów z polskiej literatury pięknej i publicystyki, a w bibliografii – uporządkowanie literatury według działów (m. in. *Gramatyki współczesnej polszczyzny, Leksykologia i Leksykografia. Stylistyka i kultura języka polskiego* – tu trzeba by jeszcze dodać *Chrestomatię staropolską. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984, autorstwa W. Wydry i W. Rzepki; *Dialektologia i teksty gwarowe, Onomastyka, Metodyka nauczania j. polskiego*. Osobno wymieniono także najważniejsze polskie czasopisma z dziedziny językoznawstwa oraz słowniki).

Autorem *Podstaw gramatyki polskiej* jest znany czeski polonista, od wielu już lat zajmujący się problematyką naszych wzajemnych związków kulturalnych i językowych³, twórca licznych publikacji naukowych i podręczników⁴, a także redaktor naukowy najnowszego, wielkiego słownika polsko-czeskiego K. Olivy⁵. Polski czytelnik *Podstaw...* T. Bešty z zainteresowaniem zapoznaje się z podręcznikiem do nauki swego ojczystego języka – tu traktowanego jako język obcy, choć tak bliski we wspólnej rodzinie słowiańskiej⁶. Autor daje jęszcze wykład teoretyczny, opisuje współczesną polszczyznę jasno i bez niepotrzebnych w tego typu podręczniku odwołań do historii; przede wszystkim zaś daje bogaty materiał przykładowy, ilustrując użycie konkretnych wyrazów, form czy głosek w dzisiejszej polszczyźnie. Na podkreślenie zasługuje m.in. obszerny przegląd polskich liter, stosowanych w wyrazach zapożyczonych; autor zestawiał tu m. in. liczne nazwy własne greckie, łacińskie, niemieckie, angielskie – a także słowiańskie (czeskie, słowackie, rosyjskie, bułgarskie, serbskie i in.) w polskiej pisowni (s. 94–109). T. Bešta zauważa niekiedy w dzisiejszej polszczyźnie nawet delikatne różnice regionalne, na które zwraca uwagę czeskiego czytelnika (np.

³ W latach 1952–1953 powstała praca T. Bešty *Z zagadnień społecznych literatury staropolskiej wieku złotego*, w roku 1963 *Studia z historii słowiańskich wpływów językowych w polszczyźnie literackiej* (zob. *Práce z dějin slavistiky IV, Padesát let polonistiky na Univerzitě Karlově v Praze*. Uspořádal doc. PhDr. Teodor Bešta, CSc., Praha 1977, s. 243).

⁴ Do znanych polskim czytelnikom prac T. Bešty należą m. in.: *Podstawy dialektologii polskiej*, Praha 1954; *O výsledcích dosavadního bádání v otázce nářečního původu spisovné polštiny*, *Slavia* 2, 1962, s. 286–294; *Listy J. Baudouina de Courtenay do A. Černého*. Opracoval T. Bešta, Wrocław 1972; *Z bádání nad staropolskými vypovědeními voluntatyvnými*, *Poradník Językowy* 1975, z. 9, s. 485–491; *Z bádání nad percepcí i realizací polských samogłosek nosowych u Czechův* (w:) *Sborník referátů a sdělení z III. celostátní polonistické konference*, Ostrava 1986; a także podręczniki: *Polštiny pro Čechy*, cz. 1. Praha 1976 i 1984, cz. 2. Praha 1982, cz. 3. Praha 1986 oraz T. Bešta, V. Juřina, A. Měšťan. *Polština pro posluchače Polského kulturního střediska v Praze*, Praha 1968 (niestety, trudno dostępne w Polsce).

⁵ Zob. K. Oliva, *Polsko-český slovník, I. A - Ó*, vědecký redaktor T. Bešta, Praha 1994. Ten obszerny słownik (całość obejmie ok. 80.000 haseł), wiele zawdzięcza pomocy T. Bešty – zob. wstęp pióra K. Olivy, s. 5.

⁶ Por. literaturę na s. 419–420, pt. *Metodika vyučování polštině*.

ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa "warszawska" i udźwięczniająca "krakowsko-poznańska" – zob. s. 73).

Praca T. Beśty będzie miała zapewne dalsze jeszcze edycje, na które zasługuje. Być może Autor wprowadzi do nich drobne poprawki i modyfikacje; można by tu zaproponować usunięcie niektórych niejasnych, wątpliwych bądź błędnych przykładów polskich, które – obok nielicznych błędów druku⁷ – dostrzega się w omawianej książce.

Słownictwo, nie tylko polskie, zmienia się wraz ze zmianą realiów politycznych, społecznych itp.; młodzi Polacy nie znają już takich językowych reliktywów niedawnej przeszłości, jak CDT (Centralny Dom Towarowy) – s. 127, czy *kolektyw* (grupa ludzi razem wykonujących jakieś zadania) – s. 278. Podzielił one los wielu wyrazów znanych np. z powieści XIX w.: już nie używanych, ale jeszcze rozumianych – dzięki wspomnieniu rodziców, dziadków czy dzięki literaturze. T. Bešta podaje przykłady obocznych końcówek fleksyjnych – starszych (lub gwarowych) i nowszych (np. typu *dramata, fundamenta* // -y, s. 135; *lekcjy* // *lekcji*, s. 140; *gwoździ* // *gwoździami*, s. 133; *z gęśmi* // *gęsiami*, s. 142 – i in.), ale niekiedy wymienia tylko starszą czy regionalną postać wyrazu, dziś rzadko używaną (np. nazwy *Moskwicin, Tatarzyn, Turczyn* s. 120 – dziś *Moskwiczanie* lub *Rosjanin, Tatar, Turek; gościniec* 'podarunek' s. 120; czy *Zosin brat* s. 93 – dziś tylko *brat Zosi*). Polskie źródła, zwłaszcza słowniki, na których muszą opierać się autorzy gramatyk, nie mogą uwzględnić wszystkich zmian i przesunięć znaczeniowych, dokonujących się w żywym języku – stąd też nowe znaczenie takiego wyrazu, jak *siłownia* 'miejsce uprawiania ćwiczeń fizycznych' jeszcze nie wystąpiło w pracy T. Beśty (jest tu tylko starsze znaczenie *siłowni*: 'zakład energetyczny, elektrownia' – s. 120). Ponieważ niektóre wyrazy polskie, stanowiące materiał przykładowy w omawianej książce, nie należą do słownictwa powszechnie dziś u nas używanego – trzeba by w następnych edycjach tej pracy objaśnić je bądź też zastąpić innymi. Dotyczy to takich słów (często pochodzenia obcego), jak: *cibazol* s. 9, *sandżak* (z tureckiego – 'chorągiew') i *tendrzak* – s. 8. Wątpliwości budzą też: oboczność *pąk* // *pęki* s. 12 (nie wiadomo, czy chodzi tu o *pąk* (kwiatu) – plur. *pąki*, czy też o *pęk* 'wiązka, bukiet' – w plur. *pęki*. Zamiast wyrazu *kolejowiec* s. 118 powinien być *kolejarz*, zam. *bagrzysta* s. 118 – *operator pogłębiarki*, a pol. *bojówka* – s. 118 to nie 'kobieta', lecz, tak jak po czesku, 'grupa ludzi, oddział'. Formy czasowników *orywać* i *bogacić* (s. 213) nie wydają się poprawne; chodzi tu zapewne o dokonane *za-* lub *wyorywać* – oraz o *bogacić (się)*. Zbyt często – jak się wydaje – pojawia się w omawianej pracy wyraz *popod* – zam. – *pod* (s. 255, 278, 282, 283 – np.

⁷ Do błędów drukarskich należą m. in.: *wbrew oczewikaniom* zam. *oczekiwaniom* s. 302, *dzela* zam. *dziela* s. 127, *przed sąd* zam. *przed* s. 282, *Z wiekiem XX...* zam. *XII* s. 81, *możeby* zam. *może by* s. 263, brak kursywy na s. 9 (wodzić zam. *wodzić*) i s. 283 (...na wydatkach zam. *na wydatkach*) i in. Należy tu też zapewne bł. forma Dat. sg *chłopowi* (obok *chłopu* – s. 129) – może pod wpływem czeskim; *troje spodni* (zam. *trzy pary spodni* – s. 204); wołacz liczebników r. nijakiego *drugi, trzeci* (zam. *drugie, trzecie* – s. 203) czy umieszczenie łacińsko-polskiego *Leksykonu* Jana Mączyńskiego (druk z 1564 r. – reed. 1973 r.) wśród współczesnych słowników j. polskiego – s. 413.

stawić popod ścianą, leżę popod krzakami i in.), czasem natomiast brak -e w połączeniach typu *z(e) słowami*, *z(e) świętami* – s. 145. Zbędne jest z kolei -w w wyrazach *królestwo*, *profesorowstwo* i *stryjowstwo* (s. 122), *szelmowstwo* (s. 276), a *do* – w połączeniu *odnośnie do* (s. 254). Wyraz *śmieciisko* (s. 120) można by zastąpić wysypiskiem *śmieci* lub *śmietniskiem* (*śmietnik* występuje poniżej, s. 120). Polskie *dzięki* raz i w połączeniach *zniszczenie dzięki* *pożarowi*, *kłopot dzięki* *chorobie* (s. 274) – zam. *z powodu*, *na skutek*. Zamiast *podobna na matkę* (s. 277) – powinno być *do matki*, a niejasne *...byli kolegami z zawodu* (s. 297) oznacza albo kolegów *po fachu*, albo *z fabryki* (*zakładu pracy*). Na tejsze s. 297 omyłkowo podano, że autorem wiersza Paweł i Gawel jest A. Mickiewicz (zamiast: A. Fredro). Niejasne pol. *ukanie* to może *ukojenie* lub *ukajanie* (s. 393), zaś występujący dwukrotnie w bibliografii (s. 413 i 418) zapis nazwiska "*Arct*" ma błędną postać genetywu: *Arcta*. Pomyłkowo w indeksie (s. 337) znalazł się *spójnik hipokorystyczny* – zam. *hipotaktyczny*.

Kończąc te szczegółowe, niekiedy może zbyt drobiazgowo uwagi krytyczne, trzeba jeszcze nadmienić o chyba zbyt szeroko – jak na podręcznik współczesnej polszczyzny – omawianych konstrukcjach, de facto już dziś nie używanych (por. rozdział poświęcony *plusquamperfectum* – s. 223–226, czy trybowi przypuszczającemu: *konditional minuléy* – s. 231–232). Wydaje się, że stanowić one będą niepotrzebny balast dla czeskiego odbiorcy. W następnych edycjach pracy można by tylko krótko wspomnieć o występowaniu czasu zaprzesłego w dawniejszej polszczyźnie (obecnie spotykamy go jedynie w literaturze)⁸. Autor podkreśla wprawdzie, że *plusquamperfectum* to czas *jen zřídka užívaný* (s. 223), ale poświęca mu sporo miejsca, a zamieszczone w książce zdania: *Weszliśmy do tej sali dopiero wtedy, kiedy byli weszli już do niej wszyscy studenci* – s. 226, czy *Gdybyśmy byli otrzymali zawiadomienie, natychmiast byśmy byli przyjechali* – s. 313, sugerują jednak używanie go w mowie potocznej. Z kolei w opisie polskich przymiotników (s. 159) takich jak *goniący*, *myślący*, *poległy*, *zgniły* (z pochodzenia – imiesłowy) zabrakło chyba odsyłacza do rozdziału o czasowniku (s. 233).

Kończąc omawianie tej ważnej, nowej pozycji w dziejach czesko-polskich kontaktów językowych trzeba raz jeszcze podkreślić jej walory – jasność i przejrzystość wykładu, uwzględnienie przez autora najnowszej literatury przedmiotu, ukazywanie podobieństw – a także różnic – między językiem polskim i czeskim. *Základy polské mluvnice* to, jak już wspomniałam na wstępie, nie tylko podręcznik do nauki polskiego, ale rzetelny, naukowy opis wszystkich systemów polszczyzny, opatrzone bogatym

⁸ Zdaniem autorów polskich "Dziś można użyć czasu zaprzesłego... w celach stylistycznych, ale w języku mówionym wyszedł on zupełnie z użycia" (*Encyklopedia języka polskiego* pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1994, s. 43). Świadczą o tym m. in. wspomnienia M. Wańkowicza, który – około roku 1930 – jako "niegodny Tata... pouczył malpki (tzn. swoje dwie córki - EK) mówić w plusquamperfectum" (M. Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1960, s. 57). Dawało to – zamierzony przez ojca dziewczynek – efekt humorystyczny; np. w zdaniach typu *...wzięłabym była gruszkę* (s. 57), *chciałabym była pójść na kajak* (s. 57) czy *byłybyśmy sądziły, że pan dyrektor musi zaraz jechać* (s. 157).

materiálem príkladovým. Ksiazka ta – oraz zapowiedziana przez T. Beštę następná práca poświęconá językowi polskiemu – z pewnością spełniá swe cele, wymienione w przedmowie do *Podstaw gramatyki polskiej*, Dobrze posłużą "wzajemnému dalšímu sblížení a upevnění tradičních svazků i dnešní bratrské spolupráce našich národů".

Elżbieta Kędelska (Poznań)

Makedonskíot jazik od 1945 do 1955 godina. Skopje 1995, 213 str.

Rok po smrti „patriarchy makedonistiky“ akademika Blažeho Koneského (1921–1993) uspořádała Katedra jazyků jižních Slovanů Filologické fakulty Univerzity Cyrila a Metoděje ve Skopji vědecké sympozium věnované počáteční fázi, tj. prvnímu desetiletí vývoje makedonštiny jako nejmladšího slovanského spisovného jazyka. Přednesené referáty nyní předložila odborné veřejnosti.

Blaže Koneski je autorem základních děl – Mluvnice spisovné makedonštiny, Dějin makedonského jazyka a jeho historické fonologie aj. Prvních sedm referátů je proto věnováno jeho jazykovědnému dílu. Jejich autoři pojednali např. o některých gramatických tvarech a zvlátnostech v jeho básnických sbírkách a poemách vydaných v letech 1945–1955, o vědecké činnosti mladého, nesmírně všestranně talentovaného, nadšeného a neúnavného badatele, o jeho geniálním překladu základního díla černohorského básníka a státníka Petra Petroviče Njegoše Horský věnec (česky 3. vydání 1964), věnovali pozornost jeho pracem z oblasti mluvnice a vztahu k rusismům.

V dalších 26 referátech se pak jejich autoři zabývali programovými koncepcemi výuky makedonštiny, turcismy (tu ovšem jejich autor zařadil bohužel také některé grecismy) v její slovní zásobě, na konkrétních uměleckých, novinových a rozhlasových textech sledovali vývoj jazyka z hlediska lexikálního a mluvnického i z hlediska fonologických nedůsledností, jež se odrážely v pravopise aj. Dokumentovali užití lidové lexiky, kalků apod. v tisku a uvedli, že jazyk novin byl v prvních poválečných letech spontánní, živý, přirozený, téměř hovorový. Ukázali, jak silné bylo působení lidové poezie na makedonskou básnickou tvorbu uvedeného (ale i pozdějších) období, která hledala prozodické možnosti a jednotu mezi zvukem a významem. Zjistili, jaké bylo v prvním roce svobodné a kodifikované existence makedonštiny působení sousedních slovanských jazyků (bulharštiny a srbštiny), jak prudce pronikla do standardního (spisovného) jazyka tzv. internacionální lexika.

Zajímavé je pojednání o církevněslovanských prvcích v lexice umělecké tvorby, neboť rozvoj spisovné makedonštiny se oplral mj. o tradice středověkého slovanského písemnictví. Vliv církevní slovanštiny převládal zejména v počáteční fázi nové makedonské literatury, především v lexice.

Již na počátku padesátých let ostatně B. Koneski v souvislosti s vývojem slovní zásoby spisovné makedonštiny psal, že v něm musejí „nalézt své patřičné místo ty